

**ŚLAWOMIR KUŁACZ**

Uniwersytet WSB Merito w Gdańsku, Polska

<https://orcid.org/0000-0001-9088-0889>

Copyright and License: Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków 2023. This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivatives 4.0 International (CC BY- ND 4.0) License (<https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/legalcode.pl>).

## **GWARA ŻOŁNIERSKA W DOKUMENTACH OSOBISTYCH POLSKICH WETERANÓW ARMII CESARSTWA NIEMIECKIEGO**

Słowa kluczowe: gwara żołnierska, kontakty językowe, pierwsza wojna światowa, wojsko, dokument osobisty.

### **STRESZCZENIE**

Artykuł poświęcony jest analizie słownictwa gwary żołnierskiej wyekscerpowanego z wydanych drukiem dokumentów osobistych (dzienników, wspomnień) Polaków służących na początku XX wieku w armii Cesarstwa Niemieckiego. Jak oszacowali historycy, w czasie I wojny światowej przez wojsko niemieckie przewinęło się około ośmiuset tysięcy Polaków zamieszkujących Mazury, Pomorze, Wielkopolskę i Śląsk. Oprócz różnorodnych germanizmów nazywających wojskową rzeczywistość, żołnierze ci posługiwali się też w mowie słownictwem nacechowanym stylistycznie, ironicznym, niejednokrotnie metaforycznym. Podstawowym celem analiz zgromadzonego słownictwa była próba ustalenia, czy słownictwo to było też przejawem językowej kreatywności Polaków, czy też pochodziło z niemieckiej gwary żołnierskiej. W tym celu sięgnięto do wydanych głównie w okresie I wojny światowej prac dokumentujących socjolekt żołnierzy niemieckich. W publikacjach znaleziono dokładne odpowiedniki znakomitej większości wyrazów wyekscerpowanych z polskich dokumentów osobistych. Wskazano także wyrazy, które podległy kalkowaniu semantycznemu. Na podstawie użytego tutaj typu źródeł wyciągnięto wniosek, że w armii kajzerowskich Niemiec polska mniejszość posługiwała się słownictwem gwarowym zaczerpniętym z języka dominującej większości. Istnieją jednak przesłanki by uważać, że przyszłe rozszerzone badania mogą zmienić ten obraz. W związku z wyczerpaniem bazy dokumentów osobistych wydanych drukiem, przyszłe dociekania będą musiały bazować na kwerendzie w źródłach niepublikowanych. Analiza rękopisów da m.in. możliwość rozszerzenia refleksji nad ortografią, bowiem uwidocznione tutaj przypadki niepewnego lub błędnego odczytania niektórych wyrazów w drukowanych edycjach źródeł powodowały pewne ograniczenia. Można zauważyć wyraźniejszą niż w przypadku dokumentów osobistych spisanych przez Polaków z Galicji tendencję do stosowania niemieckiej pisowni zapożyczanych wyrazów. Poczyniono również obserwację, że poszukiwanie słownictwa gwarowego przyniosło najlepsze skutki w dziennikach i pamiętnikach ograniczonych czasowo do okresu wojny; niewiele materiału przyniosła lektura korespondencji i wspomnień.

## 1. WSTĘP

Polacy mieszkający na ziemiach zaboru pruskiego podlegali obowiązkowi służby wojskowej. W przededniu I wojny światowej w armii niemieckiej służyło 40 tysięcy mężczyzn narodowości polskiej, stanowiąc około 5 procent jej składu osobowego. Trwająca ponad cztery lata wojna totalna zmusiła Niemcy do zintensyfikowania poboru. Szacuje się, że do wojska wcielono około 800 tysięcy mieszkańców ziem, które po zakończeniu konfliktu przyłączono do II Rzeczypospolitej. Z tej liczby ponad 100 tysięcy zginęło, a 250 tysięcy odniosło rany (Centek 2012, 30).

Służba wojskowa i wojna stały się zbiorowym doświadczeniem całego pokolenia polskich poddanych Wilhelma II. Ze względu na marginalizację weteranów armii zaborczych w powojennym dyskursie historycznym, tylko niewielka część z nich zdecydowała się na spisanie swoich przeżyć. Wydanie wspomnień drukiem było niezwykle trudne i w międzywojniu udało się tylko przedstawicielom wyższych klas społecznych np. lekarzom czy duchownym (Jedlina-Jacobson 1934; Łęga 1922), a jedynym wyjątkiem były chwalone za wysoki poziom literacki beletryzowane wspomnienia robotnika Bernarda Potrykusa (1939). Znaczący zwrot nastąpił po II wojnie światowej, kiedy ukazał się szereg wspomnień dawnych poddanych niemieckiego cesarza. Wciąż jednak było ich mniej niż tych, których autorami byli weterani Legionów Polskich i armii austro-węgierskiej.

Niniejszy artykuł, wpisujący się w nurt socjolingwistyki historycznej, koncentruje się na specyficznym aspekcie słownictwa opisującego żołnierskie, wojenne realia, to znaczy gwarze żołnierskiej. Jego głównym zadaniem jest ustalenie, czy w owych specyficznych uwarunkowaniach Polacy byli w stanie wytworzyć i posługiwali się własną, specyficzną gwarą żołnierską.

Badane słownictwo zostało wyekscerpowane z wydanych drukiem dzienników, pamiętników, wspomnień i zbiorów korespondencji, których zestawienie znajduje się w bibliografii<sup>1</sup>. Źródła te określono zbiorczo terminem *dokumenty osobiste*, zaczerpniętym z nauk społecznych i historii (Sierakowska 2014). Określa się je również mianem *egodokumentów* (Chorażyczewski i Rosa 2015). Są niezwykle wartościowe w badaniach historycznojęzykowych, ponieważ odzwierciedlają język mówiony (Elspass 2012, 158). Dociekania zawarte poniżej ograniczone są do jednej grupy źródeł i to tylko tych, które ukazały się drukiem, a więc mogły przejść szereg zmian, jednak badanie to ma charakter rozpoznawczy. Być może w przyszłych pracach uda się rozszerzyć bazę źródłową (np. o rękopisy i prasę), a tym samym zweryfikować bieżące ustalenia.

Użyta w tytule nazwa *Cesarstwo Niemieckie* jasno określa ramy czasowe (1871–1918) badanego zjawiska, choć warto zauważyć, że większość dokumentów osobistych wykorzystanych poniżej dotyczy okresu I wojny światowej (1914–1918) i lat bezpośrednio ją poprzedzających.

---

<sup>1</sup> Uwzględniono tylko teksty stworzone w języku polskim. Taki rygor wymusił pominięcie wspomnień Potrykusa (1939), które są autoprzekładem z języka niemieckiego.

Tematyka gwary żołnierskiej Polaków służących w armii niemieckiej w okresie I wojny światowej nie doczekała się osobnego opracowania. Potrzebę jej udokumentowania wyartykułował przed ponad półwieczem Szymon Koszyk (1957, 169), publikując zebrany przez siebie materiał, jakim było słownictwo i piosenki żołnierskie Polaków z Opolszczyzny. Najważniejsze do tej pory opracowanie polskiej gwary żołnierskiej z początku XX wieku opublikował Stanisław Kania (1978), jednak gwara typowa dla wojska kajzerowskiego jest tu jedynie wzmiankowana (34–35), a jej słownictwo zaprezentowano wraz z gwarą legionową i słownictwem z okresu międzywojennego. Kania odnotował zresztą tylko cztery wyrazy (*knara, komiśniak, latrinenparole, narzeczona*), a jako ich źródło podał informatorów (1978, 155, 156, 161, 178), toteż nie znajdziemy u niego poświadczeń tekstowych. Kwerenda wśród dokumentów osobistych przyniosła nieco więcej materiału.

W objętych badaniem tekstach uwidoczniło ponad sto jednostek słownictwa wojskowego: od starych zapożyczeń takich jak *odwach*, przez *trommelfeuer* ‘nawała artyleryjska’, po liczne wyrazy typowe dla armii niemieckiej: *Korporalschaft* ‘drużyna w służbie garnizonowej’ czy *pickelhauba* ‘skórzany hełm z metalowym szpikulcem’. Ponieważ są to jednak zapożyczenia i cytaty z oficjalnego słownictwa wojskowego, a nie żołnierskie neosemantyzmy, neologizmy czy wyrazy silnie nacechowane emocjonalnie, nie uwzględniono ich w poniższych rozważaniach. Kryteria włączenia konkretnych jednostek wynikają z definicji gwary żołnierskiej zaprezentowanej poniżej.

## 2. JĘZYKI W ARMII CESARSTWA NIEMIECKIEGO

Prowadzona przez kajzerowskie Niemcy polityka oświatowa służyła eliminacji analfabetyzmu, przez co *de facto* kształtowała obywateli przydatnych w szybko modernizującym się i rosnącym w siłę państwie – wykwalifikowanych robotników, urzędników i żołnierzy. Ponieważ powszechnym obowiązkiem szkolnym objęte były dzieci i młodzież do 14. roku życia, znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie była powszechna, także wśród mniejszości narodowych, z których najliczniejszą stanowili Polacy. Realny stopień znajomości języka niemieckiego był bez wątpienia różny i zależał od wielu czynników (Kaczmarek 2014, 56–57).

Rekrut wcielony do armii z początku XX wieku stawał przed zadaniem opanowania wielu nowych dla siebie zagadnień, od podstawowej teorii organizacji wojska, regulaminów służby po elementy taktyki. Dla Polaków dodatkową przeszkodą okazywał się język. Wawrzyniec Skorupa wspominał:

Zaczęło się od niewinnych żarcików na temat naszej wymowy przeważnie po instrukcji, gdy trzeba było dany przedmiot czy zadanie opisać w ich [tj. Niemców – S.K.] języku. Tą bronią nas bili, gdyż jeśli pamiętali rzecz, to w swoim rodzimym języku potrafili powtórzyć. U nas, Polaków, było przeciwnie: mimo spamiętania i opanowania przedmiotu, gdyśmy stanęli przed instruktorem i widzieliśmy drwiące miny naszych antagonistów, potykaliśmy się w wymawianiu niektórych wyrazów, po prostu język stawał nam kołkiem w ustach (1970, 50).

Pisał on też o początkowych trudnościach w opanowaniu instrukcji obsługi karabinu maszynowego: „Polakom trudno było opanować skomplikowaną instrukcję w języku niemieckim, ale na ogół opanowaliśmy rychło i dostatecznie wszelkie arkana wiedzy związanej z nową bronią” (Skorupa 1970, 63).

Armia Cesarstwa Niemieckiego nie była jednolitym tworem ani pod względem organizacyjnym (składała się bowiem z kontyngentu pruskiego, bawarskiego, wirtemburskiego i saskiego), ani pod względem językowym. Mimo że jej jednostki miały ściśle określone okręgi rekrutacyjne, to w okresie wojny znajdowali się w nich przedstawiciele wielu krajów Rzeszy. Karol Małek tak opisuje skład swojej baterii<sup>2</sup> w 79. Pułku Artylerii Polowej:

Nasza 5 bateria składała się z przeważnie z Niemców z południa: Bawarczyków, Badeńczyków, Wirtemberczyków, Alzateczyków i Lotaryńczyków. Było trochę Niemców z północy, tzw. Prusaków, kilku Kaszubów oraz siedmiu pruskich Mazurów. [...] Mówiono różnymi dialektami, tak że w niedługim czasie nauczyłem się ich wszystkich szybciej niż literackiego języka w szkole Brodowskiej [tj. w Brodowie – S.K.] i do dziś nieźle nimi władam (1967, 234).

Podobne obserwacje poczynił cytowany wyżej Skorupka służący w piechocie: „W mojej drużynie było wyjątkowo kilku Polaków [...] Reszta zaś rekrutów byli to przeważnie berlińczyki i z głębi Niemiec, których mowę w ich narzeczach mało rozumieliśmy” (Skorupka 1970, 48). Przypomina on również o zróżnicowaniu wewnętrznym niemieczyny. Stanowiło ono dodatkowy problemem, z którym mierzyli się Polacy służący w kajzerowskiej armii, i komplikowało kontakty z przełożonymi<sup>3</sup>.

Siły zbrojne Niemiec w swoich dokumentach, służbie i rozkazodawstwie posługiwały się wyłącznie językiem niemieckim. Wynikało to z faktu, że ponad 90 procent tego państwa zamieszkiwali Niemcy, a językiem mniejszości odmawiano statusu oficjalnego. W wojsku zakazano więc posługiwania się językiem innym niż niemiecki, lecz w okresie I wojny światowej – wobec potrzeby formowania „społeczeństwa wojny” – obostrzenia te częściowo zniesiono. Dopiero wtedy więc mogło dojść do sytuacji opisywanej przez Józefa Gabriela Jęczkowiaka (zakładając oczywiście, że jego relacja jest prawdziwa):

[...] w czerwcu 1917 r., miałem możność poznać bliżej więcej ludzi w baterii. Na około 275 ludzi, było więcej niż 150 Polaków<sup>4</sup>, w tym jeden oficer, [podporucznik – S.K.] Feliks Różalski, i jeden podoficer Miara – dowódca drużyny telefonistów i sygnalistów. [...] W jego drużynie byli prawie sami Polacy, i tak w służbie, jak i poza nią posługiwał się więcej językiem polskim, niż niemieckim, którego nawet dobrze nie znał (2015, 99–100).

<sup>2</sup> Bateria to pododdział artylerii, część dywizjonu, który z kolei jest częścią pułku. Na początku I wojny światowej bateria pułku artylerii polowej w armii niemieckiej składała się ze 150 żołnierzy i dysponowała sześcioma działami.

<sup>3</sup> Przypadek taki – przywodzący na myśl literackie kreacje Jaroslava Haška i Kazimierza Sejdy – opisuje we swoich wspomnieniach Stanisław Zakrzewski (2010, 68–69), który służył w armii bawarskiej.

<sup>4</sup> Jęczkowiak służył w samodzielnej baterii artylerii ciężkiej, liczniejszej niż baterie artylerii polowej wspomniane w przyp. 2.

### 3. GWARA ŻOŁNIERSKA

Fundamentalny dla niniejszego opracowania termin *gwara żołnierska* określa zasób słownictwa typowy dla nieformalnej komunikacji wśród żołnierzy. Wyrazy składające się na gwara żołnierską zastępują wojskowe terminy fachowe, bowiem pozostaje ona w bliskiej relacji ze specjalistycznym językiem wojskowym. Słownictwo gwary żołnierskiej jest często żartobliwe, ironiczne, a nawet wulgarne. Niekiedy służy do utajnienia treści komunikatu lub jego skrócenia. Gwara żołnierska formuje się i używana jest przez grupę społeczną wyraźnie wyodrębnioną ze społeczeństwa (Kania 1978, 13–18; Markowski 1980, 12)<sup>5</sup>. Gwara żołnierska jest ponadto kodem zmiennym, nieustannie ewoluującym, zależnym od warunków zewnętrznych. Podatna jest na wpływy obce; czerpie materiał z języków przedstawicieli służących w danym wojsku mniejszości narodowych czy języków okupowanych krajów.

Ta charakterystyka doskonale przystaje do funkcjonującego w anglosaskiej literaturze terminu *slang*, definiowanego jako

[...] stale zmieniający się zbiór potocznych słów i wyrażeń, powszechnie uważany za odrębny i postrzegany jako niższy pod względem społecznym od języka literackiego. Slangu używa się do ustanawiania lub ugruntowania tożsamości społecznej lub spójności, zwłaszcza wewnątrz pewnej grupy (McArthur 1992, 940, tłum. autora).

Nawet w polskich pracach zakorzenionych w anglosaskiej socjolingwistyce i dotyczących języka angielskiego wyraźnie odróżnia się *slang* od żargonu; terminy *slang* i *jargon* odnoszą się do względnie ściśle rozróżnionych odmian języka (Golubiewski 2012, 45–50 i 71–76). W językoznawstwie polonistycznym mierzymy się z negatywnymi asocjacjami terminu *slang* i nieporozumieniami terminologicznymi<sup>6</sup>. Biorąc pod uwagę powyższe, najwłaściwsze wydaje się podążenie za tradycją polonistyczną, nawet mimo tego, że termin *gwara* używany w dialektologii odnosi się do mowy ludności wiejskiej. W kręgu krajów niemieckojęzycznych gwara żołnierską przyjęło się nazywać językiem żołnierskim (*Soldatensprache*), w przeciwieństwie do – na przykład – *militärische Fachsprache* czy *Heeressprache*.

### 4. PRZEGLĄD SŁOWNICTWA

Poniżej przedstawiono słownictwo zidentyfikowane jako gwara żołnierska, omówiono jego najważniejsze cechy stylistyczne, ich pochodzenie oraz zaprezentowano cytaty poświadczające ich użycie. Co równie ważne, wskazano ich występowanie w słownikach i opracowaniach dotyczących gwary wojennej, wydanych w okresie I wojny światowej lub krótko po niej.

<sup>5</sup> Zob. także interesującą polemikę z publikacjami Markowskiego (Marciniak 1987, 38–39).

<sup>6</sup> Utrwalane są niestety przez wiodące słowniki. Na przykład *Wielki słownik języka polskiego PWN* z 2018 roku definiuje *slang* jako 'język jakiejś grupy społecznej lub środowiskowej, różniący się od języka ogólnego zasobem słów, wyrażeń, wymową; **żargon**' (wytl. S.K.).

#### 4.1. Nazwy osobowe

Niemalą część gwary żołnierskiej tworzą nazwy metonimiczne, ironiczne czy żartobliwe nazwy osób. I tak u Skorupki spotykamy wyraz *mehlsack* dosł. ‘worek na mąkę’ na określenie kirasjerów:

- 1) *Nadzór nad naszymi oddziałami sprawowali żołnierze kirasjerzy, przezywani „mehlsackami” dla białych kubraków* (Skorupka 1970, 46).

Wyraz ten odnotował m.in. Theodor Imme, prezentując tę samą motywację (1918, 29). W czasie wojny *Mehlsack* stał się dodatkowo określeniem ciężkiego burzącego pocisku artyleryjskiego, czyli granatu (Graff i Bormann 1925, 111)<sup>7</sup>.

Z kolei Stanisław Zakrzewski posłużył się skalkowanym określeniem sierżanta:

- 2) *Idę wprost do matki kompanii, do feldfebla* (Zakrzewski 2010, 91).

Źródłem jest tu niem. wyrażenie *Mutter der Kompanie* używane głównie w odniesieniu do sierżanta odpowiedzialnego za prowadzenie służby wewnętrznej (Graff i Bormann 1925, 94). Jak wyjaśnia Krebs, sierżanta nazywano tak, bo jak matka musiał przede wszystkim troszczyć się o żołnierskie żołądki (Krebs 1892, 85).

Dwa kolejne przykłady – *Etappenschwein* i *Etapphengst* charakteryzuje silne negatywne wartościowanie. Są to ekspresywne, lekceważące czy wręcz pogardliwe określenia żołnierzy formacji tyłowych, którzy nie zasługiwali na sympatię żołnierzy frontowych. Pierwszy człon tych złożów wywodzi się od niem. *Etappenbereich* – określenia rejonu bezpośrednio za frontem. To w etapach ulokowane były stacje łączności, place przeładunkowe, szpitale, a przede wszystkim wojskowe magazyny (Quenstedt 1976, 159). Żołnierzy tam służących kojarzono z dobrym wyżywieniem, niewielkim ryzykiem i poświęceniem. Przeniesiono na nich negatywne cechy dwóch zwierząt domowych: świni i ogiera. To pierwsze zwierzę kojarzone jest powszechnie m.in. z pochłanianiem dużych ilości jedzenia (w konsekwencji tyciem) i tym, że nie wykonuje żadnej pracy. Podobnie uprzywilejowany, bo nie obciążony pracą jest ogier (*Hengst*). Oto stosowne cytaty:

- 3) *– Nic to – skrzeczal piskliwym głosem nasz mówca, lokalna typowa Etappenschwein [...]* (Skorupka 1970, 62);
- 4) *Pamiętam, tuż za Ciszowszną pod lasem stała chałupka gospodarza z dwoma córkami. Wnet to wypenetrowali, to znaczy „Etapphengste” i dalejże tam* (Sobkowiak 2021, 88).

O ile złożenie *Etappenschwein* zostało udokumentowane w wielu niemieckich słownikach i opracowaniach poświęconych gwarze żołnierskiej, o tyle *Etapphengst*

<sup>7</sup> Inne oryginalne nazwy takich granatów to np. *Möbelwagen* ‘meblowóz’, *Handkoffer* ‘kuferek’ czy *D-Zug* ‘pociąg pośpieszny’.

odnajdujemy tylko w jednym (Haupt-Heydemarck 1934, 52). Zauważmy jednak, że rzeczownik *Hengst* był już przed wojną lekceważącą nazwą wojskowego rzemieślnika (Horn 1905, 34).

Jednym z najbardziej charakterystycznych dla języka armii niemieckiej w okresie pierwszej wojny światowej jest polonizm *Panje*, który jest wynikiem kontaktu z polskojęzyczną ludnością podbijanych ziem rosyjskich. Polski zwrot adresatywny *panie!* stał się rzeczownikiem, który oznaczał pierwotnie cywilów, głównie włościan, a następnie jego znaczenie rozszerzono na żołnierzy rosyjskich. Tę wieloznaczność ilustrują poniższe przykłady:

- 5) „*Panje*” *swemi małemi saniami zwożę drzewo, ale cóż oni na swe małe saneczki o jednym koniku zabiorą* (Sobkowiak 2021, 84);
- 6) „*Panje*” *nie pozwala mi pisać. Gwiznął kulką, że aż kupa ziemi spadła mi na notes* (Sobkowiak 2021, 75).

Zauważyć trzeba, że z czasem Sobkowiak zrezygnował z joty charakterystycznej dla niemieckiej pisowni tego wyrazu<sup>8</sup>, stąd też forma *Panie*:

- 7) *Panie* *coraz śmielszy. Nocą nadchodzi nawet z karabinem maszynowym pod nasze rowy* (Sobkowiak 2021, 97).

Wyraz *Panje* stał się też pierwszym członem licznych hybrydalnych złożzeń determinatywnych, w których człon *Panje-* oznaczał ‘polski’, ‘rosyjski’ lub ‘wiejski’ (Kułaczkowski 2018b), takich jak *Panjebrot* ‘wiejski chleb’ z poniższego przykładu:

- 8) *Bo ten „Panjebrot” z mrożonym mięsem się sprzykrzył* (Sobkowiak 2021, 73).

Zauważmy tu, że w drukowanej edycji pamiętnika Majkowskiego człon ten został odczytany mylnie jako *Panne*:

- 9) [...] *są i małe konie tutejsze, zwane „Pannepferde”, które w trójkę mały wóz, zwany „Pannewagen”, ciągną* (Majkowski 2000, 354).

Nie ulega jednak wątpliwości, że chodzi o *Panjeferde* i *Panjewagen*.

#### 4.2. Nazwy broni i sprzętu

W objętych ekscerpcją tekstach uwidoczniły się dwie nazwy najważniejszego atrybutu żołnierza, czyli karabinu *knara* i *narzeczona*:

---

<sup>8</sup> Ta wariantywność pisowni u Sobkowiaka została wiernie oddana w edycji źródłowej, co potwierdził jeden z edytorów, Maciej Mamet, w korespondencji elektronicznej z autorem niniejszego artykułu.



- 10) *Wzmem tę przeklętą knarę, potrzaskam i zwałę się do rowu; niech wtedy robią ze mną co chcą – pomstuje idący w mojej grupie Silber* (Mazurkiewicz 1975, 31);
- 11) *Służba rozpoczynała się o godz. 6,45 instrukcjami, potem od 8–11 i 2–5 ćwiczenia, w końcu czyszczenie strzelby czyli „narzeczonej” jak ją ogólnie nazywano i zbiórka* (Łęga 1922, 9–10).

W pierwszym wypadku zapożyczono niemiecki wyraz *Knarre*, dosł. ‘grzechotka’, w gwarze żołnierskiej oznaczający ‘karabin’ (ze względu na odgłos, jaki wydawały mechanizmy XIX-wiecznych karabinów). Łęga, pod wpływem niemieckim poszerzył natomiast znaczenie rzeczownika *Braut* ‘narzeczona’ o sens ‘karabin’. Imme (1918, 115) i Mausser (1917, 23) odnotowują zarówno *Knarre* jak i *Braut* w tych właśnie znaczeniach.

W poniższym cytacie uwagę przykuwa nazewnictwo bomb lotniczych:

- 12) *Na szczęście i samochód i wojsko były w lesie i lotnicy nieprzyjacielscy nikogo nie zauważyli, bo byliby napewno [sic!] spuścili kilka bomb, czyli „karmelków”, jak je żołnierze nazywali* (Łęga 1922, 18).

Słownikowym odpowiednikiem polskiego *karmelka* jest *Karamellbonbon*, lecz tej formy nie udokumentowano. W sensie wskazanym przez Łęgę używano jednak wyrazu *Bonbon* (Imme 1918, 137).

Kolejną formą jest jedyny w zbiorze przykład eponimu. Nazwisko niemieckiego feldmarszałka, od 1916 roku szefa Sztabu Generalnego, użyte zostało w złożeniu oznaczającym prostą lampkę okopową:

- 13) *Mata hindenburglampy pali się na środku; jej płomyk chwije się to na tę, to na ową stronę [...]* (Mazurkiewicz 1975, 84).

Wyrazu *Hindenburglampe* dostępne autorowi opracowania nie odnotowują; Haupt-Heydemarck podaje natomiast *Hindenburg-Licht* (1934, 86) z tożsamym znaczeniem.

W poniższym zdaniu rzeczownik *cielak* funkcjonuje jako nazwa wojskowego tornistra:

- 14) *Tu zdjęliśmy cielaki, każdy zatrzymał tylko karabin, naboje, trochę żywności i granaty ręczne* (Sobkowiak 2021, 135).

Żołnierze określali je *Kälbchen* (Graff i Bormann 1925, 83) ze względu na fakt, że ich klapy pokryte były cielęcą skórą wraz z włosiem.

U Sobkowiaka spotykamy też użycie nazwy indiańskiego domu do określenia wojskowego namiotu:

- 15) *Pod przyśbą pewnego domu zdybałem dzbanek pełen śmietany. Uszczęśliwiony niosę go do naszego wigwamu* (Sobkowiak 2021, 78).

Wyraz *Wigwam* w takim właśnie znaczeniu odnotowany został w jednym z opracowań (Graff i Bormann 1925, 161).



### 4.3. Nazwy związane z żywnością i żywieniem

Do najbardziej rozpowszechnionych wyrazów z tego pola semantycznego należy z pewnością komiśniak / komyśniak:

- 16) *Ze stawy obiadowej nie pozostawiam ani jednej kropli, z komiśniaka, którego nam w ostatnich czasach mniej dają, ani jednej okruchy* (Iwicki 1978, 152);
- 17) *Raz idziesz niby z komyśniakiem pod pachą, raz z kolegą to znowu sam, zawsze trzeba się inaczej zachowywać* (Łęga 1922, 10–11).

Źródłem tego germanizmu jest wyraz *Komißbrot* ‘wojskowy chleb’. Człon *Komiß* to potoczna nazwa wojska, która z kolei wywodzi się od łacińskiego *committere* ‘powierzać, zlecać’ używanego w związku z dostawami towarów dla armii (Stucke 1915, 149). *Komiß* i *Komißbrot* były jednymi z najpopularniejszych wyrazów niemieckiej gwary żołnierskiej (Imme 1918, 9), a *komiśniak* występował także w języku żołnierzy armii austro-węgierskich (Kułaczkiewicz 2018a, 62, 104). To samo powiedziec można o wyrazie *gularzkanona* występującym w jednym objętym ekscerpcją tekście:

- 18) *Teraz podróż do tyłu z pustą gularzkanoną* (Małłek 1967, 246).

Użycie nazwy popularnej węgierskiej potrawy *gularz* (właśc. *gulasz*) w połączeniu ze słowem *kanone* ‘armata’ motywowane było pewnym podobieństwem do kuchni polowej: wyposażonej podobnie jak działo w koła i komin przypominający lufę, bo opuszczany na czas jazdy. Wyraz *Gulaschkanone* był jedną z wielu humorystycznych nazw kuchni polowych w gwarze żołnierzy niemieckich (Imme 1918, 44).

Cechą właściwą żołnierzom – niezależną od narodowości czy epoki – jest tworzenie dowcipnych nazw żywności (Golubiewski 2012, 67). Stąd też u Sobkowiaka znaleźć można dwa kolejne wyrazy:

- 19) *Z jedzeniem też tak źle nie jest, bo jeżeli już tych „Kälberzähne” lub ów osławiony „Drathverhau” nie można jeść, to nagotuje się perek „kartoszków”, których tu wszędzie pełno jest, stworzone na to, aby sobie głodny pruski żołdak mógł brzuch natkać* (Sobkowiak 2021, 133).

Autor bez wyjaśnienia pozostawił użyte przez siebie gwarowe wyrazy *Kälberzähne* dosł. ‘cielęce zęby’ i *Drathverhau* dosł. ‘przeszkoda z drutu’ (inaczej: ‘zasieki’). Użycie obu tych wyrazów w gwarze żołnierskiej motywowane jest wizualnym podobieństwem potrawy do pewnych przedmiotów. Pierwszy z nich określał grubą kaszę, drugi zaś – makaron, często spletany ze sobą jak drut (Imme 1918, 109–110).

### 4.4. Varia

W czasie wojny żołnierze niskiej rangi mają na ogół ograniczoną wiedzę na temat przebiegu działań na froncie, planowanych ofensyw itp. W tej sytuacji mnożą się plotki

i pogłoski, które zyskują ekspresywne, często konkurujące ze sobą nazwy. Niemieccy żołnierze pogłoski określali najczęściej *Latrinenparole* ‘latrynowa plotka’, czasem wulgarnie *Scheißhausparole* ‘\*sraczowa plotka’ (Mausser 1917, 52). Pierwsza z tych nazw udokumentowana została w pamiętniku Wrońskiego, który pisze:

- 20) *Najważniejszym miejscem w takim osiedlu jest „latrina”... Jest to długi i dość głęboki rów poprzeczny. Na brzegu długi drag, oparty na kozłach, umocowanych w ziemi. Tu schodzą się wszyscy, aby dowiedzieć się nowin. Stąd wychodzą wszystkie t. zw. „latrinen parole” (Wroński 1934, 81).*

W innym miejscu Wroński użył formy *latrinparola* (1934, 109).

Najczęstszym, bo używanym przez trzech autorów (Zakrzewski, Majkowski, Mazurkiewicz), jest rzeczownik *heimatschuss* / *Heimatschuss*:

- 21) *Tak zwany Heimatschuss (marzenie każdego „bohatera”: strzał, który daje uprawnienie do otrzymania talonu na pobyt w szpitalu w kraju i do urlopu po wyleczeniu ran) (Zakrzewski 2010, 87);*
- 22) *Dwóch było z postrzelonymi ramionami. To najprzyjemniejsze, a [w] żargonie wojskowym istnieje już terminus technicus: „auständiger [sic! właśc. anständiger] heimatschuss” (Majkowski 2000, 332).*

*Heimatschuß*, jak wyjaśnił to Zakrzewski, to jedna z wielu nazw lekkiego postrzału, który gwarantował ewakuację na tyły (Imme 1918, 130; Mausser 1917, 47).

Kolejny wyraz – *stinkraum* – został użyty bez podobnych objaśnień:

- 23) *Piec [...] [d]ymił tak, że nie było sposobu wytrzymać od kaszlu i bólu oczu, niemal jak w „stinkraumie” w Brzezanach (Majkowski 2000, 263).*

Dosłowne znaczenie tego germanizmu (‘śmierzące pomieszczenie’) nie pozwala pojąć sensu wypowiedzi. Majkowski nawiązuje tu do specjalnie zadymianych pomieszczeń, w których sprawdzano szczelność masek przeciwgazowych. Test taki żołnierze nazywali *Stinkprobe*, a miejsce *Stinkraum* lub *Stinkbude* (Graff i Bormann 1925, 147; Imme 1918, 117).

Na koniec poświęćmy nieco uwagi słowu, któremu towarzyszy komentarz wskazujący na powszechne użycie w kręgach wojskowych:

- 24) *Ległem z Jungmannem na tej słomie, jak nieżywy, mimo że byłem głodny i przespąłem się godzinę. Zowią to „Militärschlaf” (Majkowski 2000, 254).*

W jednym z dostępnych autorowi słowników niemieckiej gwary żołnierskiej udało się odnaleźć wyraz podobny pod względem formalnym i o zbliżonym znaczeniu: *Kriegsschlaf* ‘długi, mocny sen’ (Graff i Bormann 1925, 98).

## 5. PODSUMOWANIE

Badaniem objęto osiemnaście wydanych drukiem dokumentów osobistych. Jedyne w połowie z nich udało się znaleźć słownictwo, które odpowiadało definicji gwary żołnierskiej. Pisownia większości z dwudziestu jeden jednostek leksykalnych wskazywała na obce pochodzenie, niemniej jednak podjęto próbę ustalenia, czy udokumentowali je także autorzy niemieckich słowników i opracowań poświęconych niemieckiej gwarze żołnierskiej I połowy XX wieku. W znakomitej większości przypadków udało się odnaleźć tam identyczne pod względem formy źródłosłowy interesujących nas wyrazów. Z kolei gdy wytypowane wyrazy miały postać polską, okazywały się zapożyczeniami semantycznymi (*narzeczona, matka kompanii, cielak*).

W części egzemplifikacyjnej niniejszej pracy widnieją jedynie rzeczowniki, bowiem w badanych tekstach nie uwidoczniły się stosowne czasowniki czy przymiotniki. W większości przypadków słownictwo gwary żołnierskiej nie zostało opatrzone komentarzami metatekstowymi czy objaśnieniami. Sobkowiak, Łęga i Wroński część takiej leksyki ujęli w cudzysłowy – tu jednak nie ma pewności, jaka przesłanka o tym decydowała, są to bowiem w części wyrazy o obcym pochodzeniu. Co ciekawe, Łęga dwukrotnie po spółniku *czyli* wprowadził wyraz gwarowy (np. [...] *czyszczenie strzelby, czyli narzeczony*). Najczęściej autorzy badanych dokumentów osobistych sięgają po wyraz *zwany* lub wyrażenie *tak zwany*, by zasygnalizować użycie leksyki kolokwialnej.

Pisownia wyrazów zawartych w powyższym przeglądzie odzwierciedla fakt, że znajomość języka niemieckiego w mowie i piśmie była w zaborze pruskim powszechna. W części rzeczowników zachowano pisownię wielką literą (np. *Panje*), nieprzekształcone dyftongi, podwójne litery (*Heimatschuss*) i samogłoski z umlautem (np. *Kälberzähne*). Niewykluczone też, że wierne oddanie niemieckiej pisowni wynikało z chęci podkreślenia źródła używanych wyrazów.

Nawet w tak niewielkiej próbie zaobserwowano takie wyróżniające gwarę żołnierską zjawiska jak obecność prześmiewczych nazw potraw czy negatywnie nacechowane nazwy osobowe. Nie ujawniono jednak słownictwa wulgarnego, które zostało udokumentowane przez badaczy niemieckiej gwary żołnierskiej. Polscy autorzy listów z oczywistych przyczyn nie używali go w korespondencji, zaś użyte w dziennikach czy pamiętnikach uznano zapewne za nienadające się do druku.

Najcenniejszym dla założeń analizy dokumentem osobistym okazał się pamiętnik Tomasza Sobkowiaka (poddany przezeń redakcji w latach powojennych). Jego autor, absolwent gimnazjum, służył w armii niemieckiej jako szeregowy w latach 1915–1917 (Sobkowiak 2018, 11). Pozostałe pamiętniki (np. Majkowskiego i Jedliny-Jacobsona – oficerów sanitarnych) przyniosły znacznie mniej materiału. Pojedyncze przykłady gwary żołnierskiej wyekscerpowano ze wspomnień dotyczących samej wojny (np. Łęgi i Mazurkiewicza). Dużo mniej przydatna dla podjętych tu badań była korespondencja: u Iwickiego odnaleźć się dało tylko jeden wyraz. Ani jednego zaś nie udało się zidentyfikować w listach i kartach pocztowych Władysława Schwarza z lat 1914–1915 (Schwarz 2022), skądinąd bardzo interesujących z językoznawczego punktu widzenia.

Obecności przykładów gwary żołnierskiej nie stwierdzono w licznych wspomnieniach obejmujących cały życiorys autorów, mimo iż relacjonowali oni okres swojej służby wojskowej (Cenkier 1977; Drygas 1970; Hulewicz 1973; Jaroszyk 1969; Jęczkowiak 2015; Leyk 1969).

Rozproszenie Polaków w całej armii cesarstwa niemieckiego utrudniało powstanie żołnierskiego socjolektu, który byłby odrębny od gwary żołnierzy niemieckich. Polacy bez wątplenia pozostawali pod silnym wpływem dominującej większości – posługiwali się zarówno elementami „tradycyjnymi” niemieckiej gwary żołnierskiej oraz wyrazami nowo powstałymi, jak *Panjewagen*. Nie jest oczywiście wykluczone, że posłużyli się też nimi wyłącznie w procesie tworzenia swoich tekstów – niestety nie da się obecnie ustalić, czy badane słownictwo pojawiało się w mowie.

W armii niemieckiej istniały jednak jednostki o stosunkowo dużym odsetku Polaków i należy na nie zwrócić uwagę w przyszłych badaniach. Obecność genetycznie polskiego i śląskiego materiału gwarowego w artykule Szymona Koszyka pokazuje, że obraz gwary żołnierskiej stworzony na podstawie dokumentów osobistych jest bez wątplenia ograniczony i każe poszukiwać innych, nowych źródeł.

#### BIBLIOGRAFIA

- Centek, J. 2012. „Polacy w armiach zaborczych w latach pierwszej wojny światowej: W Pomorzanie w *Wehrmachcie*”, red. J. Sziling. Toruń: Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, 11–38.
- Chorążyczewski, W., i A. Rosa. 2015. „Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna”. W *Egodokumenty, tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius i S. Roszak. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 11–21.
- Dubisz, S. 2018. *Wielki słownik języka polskiego PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Elspass, S. 2012. „The use of private letters and diaries in sociolinguistic investigation”. W *The handbook of historical sociolinguistics*, red. J. Manuel Hernández-Campoy i J. Camilo Conde-Silvestre. Malden MA, Oxford: Wiley-Blackwell, 156–169.
- Golubiewski, M. 2012. *Angielszczyzna wojskowa*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Graff, S., i W. Bormann. 1925. *Schwere Brocken. 1000 Worte Front-Deutsch. Ein rauhes, aber herzliches Wörterbuch*. Magdeburg: Stahlhelm-Verlag.
- Haupt-Heydemarck, [G.W.] 1934. *Soldatendeutsch*. Berlin: Freiheitsverlag.
- Horn, P. 1905. *Die deutsche Soldatensprache*. Gießen: Alfred Töpelmann.
- Imme, Th. 1918. *Die deutsche Soldatensprache der Gegenwart und ihr Humor*. 2. Auflage. Dortmund: F.W. Ruhfus.
- Kaczmarek, R. 2014. *Polacy w armii kajzera na frontach I wojny światowej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kania, S. 1978. *Polska gwara żołnierska lat 1914–1939*. Zielona Góra: Wyższa Szkoła Pedagogiczna.
- Koszyk, Sz. 1957. „O gwarze wojowników opolskich”. *Kwartalnik Opolski* 2: 168–184.

- Kułać, S. 2018a. *Germanizmy w gwarze polskich żołnierzy armii austro-węgierskiej*. Rzeszów: Fosze.
- Kułać, S. 2018b. „Konstrukcje hybrydalne z Panje- w języku niemieckim”. *Prace Językoznawcze* 20: 93–100.
- Krebs, G. 1892. *Militärische Redensarten und Kunst-Ausdrücke*. Wien: L. W. Seidel & Sohn. Markowski, A. 1980. *Językoznawca radzi*. Warszawa: Redakcja „Wojsko Ludowe”.
- McArthur, T. 1992. *The Oxford Companion to the English Language*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Sierakowska, K. 2015. *Śmierć – wygnanie – głód w dokumentach osobistych. Ziemie polskie w latach Wielkiej Wojny 1914–1918*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Quenstedt, O. 1976. *Wort und Brauch im deutschen Heer. Allerlei Militärisches, was mancher nicht weiß*. Hamburg: Helmut Gerhard Schulz.

### WYKAZ ŹRÓDEŁ

- Cenkier, S. 1977. *Ze wspomnień starego leśnika*. Katowice: Wydawnictwo „Śląsk”.
- Drygas, S. 1970. *Czas zaprzeszyły; wspomnienia 1890–1944*. Warszawa: Czytelnik.
- Hulewicz, B. 1973. *Wielkie wczoraj w małym kręgu*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Iwicki, J. 1978. *Z myślą o Niepodległej...: listy Polaka, żołnierza armii niemieckiej, z okopów I wojny światowej (1914–1918)*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jaroszyk, K. 1969. *Wspomnienia z Prus Wschodnich (1908–1920)*. Olsztyn: Pojezierze.
- Jedlina-Jacobson, W. 1934. *Z armiją Klucka na Paryż: pamiętnik lekarza Polaka*. Toruń: nakładem autora.
- Jęczkowiak, J.G. 2015. *Był czyn i chwala!...: Wspomnienia harcerza 1913–1918*. Warszawa: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.
- Leyk, F. 1969. *Pamięć notuje i utrwała; wspomnienia*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Łęga, W. 1922. *Z mych wrażeń wojennych (1915–1919)*. Grudziądz: Drukarnia Pomorska.
- Majkowski, A. 2000. *Pamiętnik z wojny europejskiej roku 1914*. Wejherowo, Pelplin: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej; Wydawnictwo Diecezji Pelplińskiej „Bernardinum”.
- Małek, K. 1967. *Z Mazur do Verdun; wspomnienia 1890–1919*. Warszawa: Czytelnik.
- Mazurkiewicz, J. 1975. *Los żołnierza*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Oddział Miejski.
- Potrykus, B. 1939. *Wspomnienia Kaszuba spod Verdun*. Warszawa: Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy.
- Schwarz, W. 2022. *Z wielkopolskiej wsi na fronty Wielkiej Wojny*. Poznań: Wydawnictwo PTPN.
- Skorupka, W. 1970. *Moje morgi i katorgi; 1914–1967*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Sobkowiak, T. 2021. *Z krwawych lat. Urywki z pamiętnika 1915–1917*. Zielona Góra: Archiwum Państwowe w Zielonej Górze.
- Wroński, G.A. 1934. *Pamiętnik nieznanego żołnierza. Przeżycia wojenne na froncie zachodnim 1914–1919*. Śrem: nakładem autora.
- Zakrzewski, S.Z. 2010. *Na wozie i pod wozem. Autobiografia oficera wywiadowczego „Dwójki” 1890–1945*. Warszawa: Agencja Wydawnicza CB.

**Military slang in egodocuments by Polish veterans of the German Imperial Army**

Keywords: military slang, German Imperial Army, language contact, World War One, egodocument

**ABSTRACT**

The article analyses military slang excerpted from a variety of published egodocuments like diaries and memoirs written by Poles who served in the Imperial German Army during the first decades of the 20<sup>th</sup> century. It has been estimated that as many as eight hundred thousand Polish inhabitants of Masuria, Pomerania, Greater Poland and Silesia were drafted by the German Army during World War One, making the conflict a common experience for an entire generation. The sources display a wide array of German loanwords relating to the military as well as some stylistically marked, ironic and—in many cases—metaphorical vocabulary, i.e. military slang. The principal aim of this article is to determine whether the linguistic units identified as slang could be seen as instances of Pole's linguistic creativity or had been borrowed from German military slang. To establish that, the author used a number of relevant period publications which documented the vocabulary of this ephemeral and ever-changing sociolect. It was possible to find the sources of most such words. While most of them were proper borrowings (e.g. *knara* < *Knarre* lit. 'rattle'), one can also find the sources of semantic loans (e.g. *narzeczona* 'fiancée' < *Braut* 'fiancée' used for rifles). This led to the conclusion that the Polish linguistic minority did not manage to develop their own military slang and depended on their German colleagues' linguistic creativity. It is possible, however, that that future extended research may bring rather different conclusions. Since all printed sources available at present have been already used, linguists will need to reach for unpublished manuscripts.